

Pierwszy od zimy duży atak raketowy na Ukrainę. 428. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Nocą 28 kwietnia Rosjanie przeprowadzili atak raketowy na kilka regionów Ukrainy. W Dnieprze, Humaniu i położonej w obwodzie kijowskim Ukraince trafione zostały budynki mieszkalne, w wyniku czego śmierć poniosło kilkanaście osób (najwięcej – 10 – w Humaniu), a kolejne kilkanaście zostało rannych. Lokalne władze potwierdziły także trafienia w przedsiębiorstwo i bazę budowlaną w Dnieprze oraz w bazę magazynową w Humaniu. O uszkodzeniu infrastruktury energetycznej i drogowej wskutek upadku odłamków donoszono z Kijowa (miasto zaatakowano pierwszy raz od 9 marca). Ukraiński Sztab Generalny poinformował o zestrzeleniu 21 z 23 pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555, które agresor miał odpalić z bombowców strategicznych, a także dwóch dronów. Poprzedniej doby celem ataku z wykorzystaniem czterech rakiet Kalibr – pierwszego od 113 dni – był Mikołajów. W rezultacie część miasta przejściowo została odcięta od dostaw energii.

Stale atakowane jest zaplecze sił ukraińskich. W obwodzie charkowskim rosyjskie rakiety trafiły w Kupiańsk, a w obwodzie donieckim – w Drużkiwkę i Konstantynówkę. Wieczorem 25 kwietnia najeźdźcy przeprowadzili też atak w okolicach Zaporozża, użyto w nim dronów (obrońcy zgłosili zestrzelenie siedmiu z nich). Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuują ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i w rejonach przygranicznych. 25 kwietnia lokalne dowództwo ukraińskie odnotowało rekordową liczbę 432 ostrzałów pozycji obrońców na kierunku Kupiańska, w tym samym czasie w rejonie Bachmutu artyleria agresora uderzyła 280 razy. Wzrosnąć miała częstotliwość ostrzału w obwodzie zaporoskim. Poza rejonami walk głównymi jego celami pozostają pozycje ukraińskie w prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego (ma na nie spadać blisko 400 pocisków na dobę) oraz w rejonie nikopolskim obwodu dniepropetrowskiego. O ukraińskim ostrzale donoszono z Tokmaku w obwodzie zaporoskim, a o kolejnych aktach dywersji – z Melitopola i rosyjskiego obwodu briańskiego.

Najeźdźcy nadal stopniowo wypierali siły przeciwnika z zachodniej części Bachmutu, ponawiali także ataki na południowo-zachodnich obrzeżach miasta, starając się dodatkowo utrudnić komunikację z nim. Zaktywizowanie jednostek agresora na północny zachód od Bachmutu, głównie w rejonie miasta Czasiw Jar, nie przyniosło znaczących efektów. Ukraiński Sztab Generalny donosił o odparciu Rosjan w okolicach miejscowości Nowomarkowe, co oznacza, że osiągnęli oni w tamtym rejonie kanał Doniec–Donbas (wieś leży po zachodniej stronie kanału; w poprzednich miesiącach siły rosyjskie przekroczyły go na południowy zachód od Bachmutu, skąd okresowo wyprowadzają ataki w kierunku

Konstantynówki). Niepowodzeniem miały się zakończyć kolejne natarcia agresora na obrzeżach Awdijiwki i na południowy zachód od niej, w Marjince i leżącej na północ od niej Krasnohoriwce oraz na południowy zachód od Kreminnej. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego liczba wrogich ataków – po spadku odnotowanym na początku tygodnia – ponownie utrzymuje się na średnim poziomie 60 na dobę. Lokalne źródła ukraińskie donoszą o wzmacnianiu sił przeciwnika w rejonie Mariupola i Melitopola oraz o postępującej rozbudowie umocnień w obwodzie zaporoskim.

26 kwietnia premier RP i minister obrony potwierdzili, że centrum obsługi i remontu przekazanych Kijowowi czołgów Leopard 2 (w wersjach 2A4 i 2A6) rozpocznie pracę w maju w zakładach Bumar-Łabędy w Gliwicach. Będą tam również serwisowane maszyny T-72. Uwzględniając wcześniejsze porozumienie o obsłudze i remoncie czołgów T-64, należy stwierdzić, że na Śląsku będzie serwisowana zdecydowana większość uzbrojenia ukraińskich wojsk pancernych (brak informacji, gdzie odbywać się będzie serwis wysłanych przez Brytyjczyków czołgów Challenger 2). W przedsiębiorstwie zostanie też uruchomiona druga linia produkcyjna armatohaubic Krab (pierwsza działa w Hucie Stalowa Wola). Tego samego dnia lokalne media słoweńskie oznajmiły, że kraj ten w połowie kwietnia w tajemnicy przekazał Kijowowi 20 kołowych transporterów opancerzonych Valuk (zmodernizowane przez armię słoweńską austriackie pojazdy Pandur 1).

27 kwietnia dowódca Sił Powietrznych Ukrainy generał Mykoła Ołeszczuk oświadczył, że drugi dywizjon wyposażony w systemy obrony powietrznej Patriot rozpoczął dyżur bojowy. Partnerzy dostarczyli na Ukrainę łącznie dwie baterie patriotów i mogły one zostać włączone do dwóch różnych dywizjonów obrony powietrznej. Ponawianie przez stronę ukraińską przekazu o dywizjonach, a nie bateriach systemu należy też traktować jako celową sugestię, że Kijów otrzymał z Zachodu więcej patriotów, niż zapowiadano.

26 kwietnia ukraińska międzyresortowa platforma medialna Military Media Center, skupiająca komunikaty struktur odpowiedzialnych za obronność i bezpieczeństwo państwa, przedstawiła informację o rosyjskich celach na obecnym etapie wojny i o siłach zgromadzonych do działań na Ukrainie. W najbliższym czasie głównym zadaniem wroga ma być wyparcie obrońców z Bachmutu – i ustanowienie pełnej kontroli nad nim – oraz z Awdijiwki i Marjinki. Rosja miała wzmocnić swoje zgrupowania siłami jednego pułku. Aktualnie w działaniach bojowych przeciwko Ukrainie ma uczestniczyć 48 brygad i 122 pułki, a w skład sił okupacyjnych wchodzi 315 formacji. Ogółem przeciw siłom ukraińskim miano zgromadzić 369 tys. personelu wojskowego oraz 5,9 tys. sztuk ciężkiego uzbrojenia.

Również 26 kwietnia występujący przed Kongresem USA głównodowodzący Połączonych Sił NATO w Europie generał Christopher Cavoli przedstawił ocenę sytuacji militarnej. Równocześnie odniósł się do trwającej od kilku tygodni afery dotyczącej wycieku amerykańskich danych wywiadowczych. Stwierdził, że według przeprowadzonego modelowania Ukraińcy znajdują się w dobrej sytuacji. Potwierdził przy tym współpracę ze stroną ukraińską przy planowaniu działań. Oceniając agresora, oznajmił, że większa część jego armii nie została zaangażowana w konflikt. Rosyjskie wojska lądowe miały zostać „nieco nadwyrężone” przez wojnę, ale mają być obecnie większe niż na początku inwazji i utrzymywać większość swojego potencjału. Marynarka wojenna miała utracić jeden okręt (krążownik rakietowy „Moskwa”), a lotnictwo „tylko” ok. 80 maszyn, nadal gotowych „do bitwy” ma zaś 1 tys. myśliwców i samolotów myśliwsko-bombowych. Na północnym

Atlantyku rosyjska flota podwodna ma być najbardziej aktywna od lat, a prowadzone patrole „są przez większość czasu na wysokim poziomie”. Informujące o tym wystąpieniu CNN opatrzyło je upublicznionymi danymi Pentagonu z przełomu lutego i marca, z których wynika, że w działania zbrojne zaangażowano 527 z 544 batalionów rosyjskich formacji lądowych, a na Ukrainie przebywa ich 474. W trakcie wojny zginąć miało od 35 tys. do 43 tys. żołnierzy agresora.

25 kwietnia w wywiadzie dla CNN minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba stwierdził, że w NATO brakuje woli politycznej do podjęcia decyzji o akcesji Ukrainy do Sojuszu. Według niego jej członkostwo w NATO nie zakończy wojny, ale pomoże zapobiec wojnom w regionie euroatlantyckim w przyszłości, a dopóki Ukraina pozostaje poza Sojuszem, dopóty istnieje ryzyko powtórzenia się rosyjskiej agresji. Odnosząc się do kwestii ewentualnego zawarcia pokoju, oświadczył, że Kijów jest gotów przedyskutować każdą inicjatywę, która nie przewiduje zamrożenia konfliktu na froncie i ustępstw terytorialnych.

Również 25 kwietnia rosyjski resort obrony oskarżył Kijów o naruszenie umowy zbożowej, twierdząc, że w dniach 23 marca i 24 kwietnia siły ukraińskie przeprowadziły ataki na bazę Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu oraz na infrastrukturę cywilną. Ukraińskie drony nawodne miały korzystać z korytarzy humanitarnych wykorzystywanych do eksportu ukraińskich produktów rolnych. Rzecznik wywiadu wojskowego Ukrainy Andrij Jusow stwierdził, że ataki na okupowanym Krymie dotyczyły wyłącznie instalacji wojskowych i w żaden sposób nie naruszyły zobowiązań Kijowa związanych z funkcjonowaniem korytarza zbożowego.

Tego samego dnia dowódca Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy Serhij Najew ocenił, że siły rosyjskie rozmieszczone w południowej części Białorusi oraz na terytoriach obwodów briańskiego i kurskiego liczą łącznie ok. 17 tys. ludzi. Na białoruskich poligonach przebywa ok. 2800 Rosjan wchodzących w skład regionalnej grupy wojsk Białorusi i Rosji, a samoloty i śmigłowce Sił Powietrzno-Kosmicznych FR nadal znajdują się na tamtejszych lotniskach. Dzień później dowództwo Sił Zbrojnych Ukrainy ogłosiło zakończenie ewakuacji większości mieszkańców regionów przygranicznych w obwodach sumskim i czernihowskim. Część osób w podeszłym wieku zdecydowała się pozostać na miejscu, pomimo że wojsko rosyjskie ostrzeliwuje wsie, traktując teren przygraniczny Ukrainy jako poligon do szkolenia artylerzystów.

Także 25 kwietnia brytyjski wywiad wojskowy poinformował, że w kwietniu straty sił rosyjskich zmniejszyły się w porównaniu z poprzednimi miesiącami, co jest związane z przejściem do defensywy. Powołano się przy tym na dane publikowane przez ukraiński Sztab Generalny, które wskazują na spadek rosyjskich strat ze średnio 776 osób dziennie w poprzednich miesiącach do 568 w kwietniu. Zastrzeżono, że brytyjscy analitycy nie mogą zweryfikować metodologii stosowanej przez ukraińskich wojskowych i uznają, że wskazany trend jest z dużym prawdopodobieństwem trafny.

27 kwietnia brytyjski resort obrony poinformował, że w Wielkiej Brytanii przeszkolono już 14 tys. ukraińskich żołnierzy. Zapowiedziano, że wartość wsparcia wojskowego dla Kijowa wyniesie w tym roku 2,3 mld funtów.

26 kwietnia przewodniczący komisji obrony Dumy Państwowej Andriej Kartapołow uznał, że należy rozpatrzyć włączenie do ochrony granicy państwowej ochotnicze formacje milicyjne.

Wskazał przy tym, że wzrosło zagrożenie ukraińskimi akcjami sabotażowymi. Przyznał, że siły służby granicznej FSB są niewystarczające do skutecznego uszczelnienia granicy. Wdrożenie nowego rozwiązania będzie wymagało wypracowania zasad funkcjonowania tego rodzaju formacji i dookreślenia, komu będą podlegały (władzom obwodowym czy FSB).

Również 26 kwietnia wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar poinformowała, że trwa rosyjska operacja mająca doprowadzić do wyrugowania ukraińskiej tożsamości narodowej. Władze Rosji podjęły próbę zmiany składu etnicznego na okupowanych terytoriach, na które przesiedlane są znaczne grupy osób różnych narodowości o niskim statusie majątkowym. Administracje okupacyjne zapewniają przybyłym zakwaterowanie, zatrudnienie, korzystne pożyczki na zakup mieszkania czy prowadzenie działalności gospodarczej. Według Malar miejscowi Ukraińcy, zwłaszcza podejrzewani o wrogie nastawienie do okupanta, są z kolei pod różnymi pretekstami deportowani do Rosji.

27 kwietnia opublikowano dekret Putina zezwalający na deportację mieszkańców tymczasowo okupowanych terytoriów Ukrainy, którzy nie przyjęli obywatelstwa rosyjskiego. Obywatele Ukrainy lub posiadacze „paszportów” marionetkowych „republik ludowych” wcielonych do Rosji muszą albo zostać obywatelami Rosji, albo zadeklarować, że nie chcą przyjąć obywatelstwa rosyjskiego. Ci, którzy wybiorą drugą opcję, od 1 lipca 2024 r. będą uznawani za cudzoziemców i będą mogli zostać deportowani. Osobny paragraf dekretu dotyczy deportacji osób, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Rosji.

25 kwietnia niezależni dziennikarze ukraińscy wskazali, że na tamtejszych uczelniach o 40% wzrosła liczba słuchaczy płatnych studiów (z których 82% to mężczyźni), co może być wybiegiem umożliwiającym uniknięcie mobilizacji. Podkreślono, że na uniwersytetach zmniejszyła się liczba studentów i studentek poniżej 20. roku życia, wzrosła natomiast liczba słuchaczy w wieku 30–50 lat. Zgodnie z prawem studenci otrzymują odroczenie od mobilizacji w czasie stanu wojennego. Z możliwości rozpoczęcia płatnych studiów w roku akademickim 2022/2023 skorzystało co najmniej 85 tys. mężczyzn w wieku poborowym. Według resortu edukacji nie można wykluczyć, że w razie potrzeby dowództwo wojskowe zainicjuje zmiany w obowiązującym prawie i studenci zostaną zmobilizowani.

26 kwietnia doszło do kolejnej wymiany jeńców. Z rosyjskiej niewoli powróciło 44 ukraińskich żołnierzy. Rosyjskie Ministerstwo Obrony poinformowało, że Ukraina przekazała w zamian 40 jeńców. Od początku agresji uwolniono 2279 obywateli Ukrainy.

27 kwietnia Putin polecił Ministerstwu Transportu rozpoczęcie masowej produkcji dronów. Według wicepremiera Federacji Rosyjskiej Andrieja Biełousowa wartość zamówień państwowych na produkcję dronów w latach 2024–2026 wyniesie ok. 92 mld rubli, a do 2030 r. – 200 mld rubli (ok. 2,5 mld dolarów). Rząd proponuje stworzenie systemu zachęt podatkowych dla producentów dronów.

Komentarz

- Lokalizacja większości uderzeń raketowych z 28 kwietnia pozwala przyjąć, że Rosjanie starali się nimi zdeorganizować przygotowania wojskowe do zapowiadanej przez stronę ukraińską kontrofensywy. W odróżnieniu od tych obserwowanych jesienią i zimą ataki raketowe nie były skierowane przeciwko infrastrukturze energetycznej lub przynajmniej pozostawała ona na marginesie wyznaczonych celów (odcięcie dostaw energii w

Mikołajowie miało najprawdopodobniej charakter przypadkowy, w Kijowie linię energetyczną miały uszkodzić spadające odłamki). Mimo że strona ukraińska nagłaśnia trafienia w budynki mieszkalne, mają one raczej charakter przypadkowy, zwłaszcza w zestawieniu z obserwowanymi rok wcześniej atakami, w wyniku których śmierć w jednym miejscu ponosiło kilkadziesiąt osób.

- Wydanie dekretu Putina świadczy o tym, że Kreml zdecydował się na ostateczne „uregulowanie” statusu mieszkańców terytoriów okupowanych. Osoby kontestujące władze okupacyjne lub niegodzące się na przyjęcie obywatelstwa będą deportowane poza granice Rosji. Działania administracyjne mają „oczyścić” terytoria okupowane z osób uznanych przez władze za niepewne. Ma to obniżyć potencjał ukraińskiej dywersji na zajętych przez Rosjan terytoriach i zapewnić bezproblemowe przeprowadzenie planowanych na wrzesień br. wyborów lokalnych. „Nielojalnych” Ukraińców Moskwa chce na tych terenach zastąpić niezamożnymi obywatelami FR z regionów położonych w głębi Rosji.